Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

5000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 246 — Rok VI. Kraków, Poniedziałek 8 października 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

# Prawda nasza — ich kłamstwa.

## Wywiad z posłem na Sejm Stanisławem Rymarem.

Kraków, 7 października.

Korzystając z przelotnego pobytu w Krakowie posła na Sejm, p. Stanisława Rymara, zwróciliśmy się doń z prośbą o informacje w najważniejszych sprawach polityczno-finansowych o charakterze państwowym. Poseł **Rymar**, który jest doskonale obznajomiony z temi sprawami tem więcej, że jest członkiem prezydjum sejmowego klubu poselskiego **Związku Ludowo-Narodowego**, z wielką życzliwością udzielił nam następujących informacyj.

— **Ile jest prawdy w pogłoskach o zamierzonej dymisji całego gabinetu, względnie rozbiciu się większości rządowej?**

— Wszelkie pogłoski — oświadczył nam w odpowiedzi poseł **Rymar** — o dymisji rządu, albo też o rozbiciu się sejmowej większości są zmyślone! Mogę stwierdzić stanowczo, iż we wszystkich czterech stronnictwach, popierających rząd, zapadły **jednomyślne** uchwały, zapewniające rząd o **bezwzględnem** poparciu go w nadchodzącej sesji sejmowej. Przedwczoraj prezesi czterech klubów jawili się w prezydjum Rady ministrów, aby oficjalnie te uchwały swoich klubów zakomunikować szefowi rządu, p. Witosowi.

— W czasie dwudniowych obrad, w których wzięli udział zarówno ministrowie parlamentarni, jak pełne prezydja czterech klubów sejmowych, uzgodniony został **całkowicie** plan działania na najbliższą sesję sejmową. Te właśnie obrady dają w rezultacie najmocniejszy dowód, że na jakiekolwiek zmiany w gabinecie bynajmniej nie zanosi się. **Wszyscy ministrowie pozostaną na swoich posterunkach!** W szczególności, wszelkie pogłoski o tem, jakoby ustąpić miał minister skarbu **p. Kucharski**, a w jego miejsce przyjść miał, albo **p. Michalski**, albo nawet **p. Korfanty**, są choćby dlatego nieprawdziwe, że obaj wymienieni posłowie brali udział we wszystkich konferencjach i plany rządu, oraz sanacji skarbowej całkowicie **akceptowali**. Także wiadomości o usunięciu z gabinetu min. spraw zagranicznych, dra Marjana Seydy są nieprawdziwe. Prezes **Roman Dmowski**, jak i wszyscy członkowie Związku Ludowo-Narodowego mają pełne zaufanie do min. spraw zagranicznych, a świadczy o tem chociażby **jednomyślna** uchwała pełnego klubu, powzięta w ub. piątek.

— Wszelkie wiadomości o rozbiciu czy rozłamach w poszczególnych klubach sejmowej większości, są tylko zrodzone w mózgach niechętnych rządowi, a drobne tarcia osobistej natury bywają wydymane sztucznie ponad wszelką miarę.

**Wolno mi stwierdzić, że w żadnym klubie większości sejmowej niema dziś materjału do secesji i istotnego powodu, ażeby zgodna wśród siebie dotychczasowa większość miała dobrowolnie rezygnować z władzy.**

Komużby zresztą dzisiejsza większość oddać miała ową władzę? **Nowej większości zupełnie niema i w dzisiejszych warunkach jest ona absolutnie niemożliwa. Natomiast możliwem jest realnie tylko wciągnięcie reszty posłów polskich, stojących dziś po lewicy, do twórczej współpracy nad sanacją skarbu.**

— **Zna pan poseł zapewne, skoro mowa o sanacji skarbu, namiętne krytyki lewicowe programu sanacyjnego min. Kucharskiego?...**

— Tak! Innego jednak programu sanacji skarbu jak ten, który **wykonuje minister skarbu, niema.** Stwierdzić mogę stanowczo, że ani prawica, ani lewica innego lub lepszego programu nad ten nie posiada. Czy ministrem skarbu będzie p. Kucharski, Michalski czy Diamand — każdy z nich musi zrobić o samo. Niech za dowód posłuży fakt, że **ze strony lewicowej nie zgłoszono żadnego wniosku specjalnego, dotyczącego sanacji skarbu.**

— **Jak się przedstawia sprawa pożyczek zagranicznych?**

— Sanacja skarbu i jej szybkie tempo zależy od pożyczek zagranicznych. Oczywiście. Tak było we wszystkich państwach zniszczonych wojną i tak być musi w Polsce, jeśli szybko wyjść mamy z chaosu.

Mogę Pana w każdym razie zapewnić, że **pożyczka, a względnie gwarancja bankowa grupy Morgana jest definitywnie zrobiona i podpisana; że pożyczka u rządu francuskiego na potrzeby armji jest także ostatecznie załatwiona a, raporty, jakie w dniach ostatnich otrzymał minister skarbu z Anglji, świadczą, że pożyczka angielska konsumpcyjna dochodzi do skutku i dojdzie!**

W tych warunkach nie znam więc przyczyny dość poważnej do radości prasy lewicowej, jakoby pożyczki były zachwiane. Na chaosie walutowym ucierpią przecież także i zwolennicy lewicy, nie wiem więc, czy wypada, ażeby przywódcy lewicy i jej prasa cieszyły się z tej choroby...

— **Jakież są przyczyny ostatnich skoków walutowych?**

— Dla ogółu przyczyny te są dość niezrozumiałe. Jest ich wiele, podam niektóre. Nad marką naszą zaciążyły ostatnio wypadki polityczne w Niemczech. Wszakże zanosi się tam na wojnę domową północnych, mocno zbolszewiczałych Niemiec z południowemi, monarchicznemi. Czyż nie jest logiczny stąd wniosek, że bolszewicy zechcą tu odegrać czynną rolę? A jeżeli tak, to chmury zamieszek wojennych i socjalnych wiszą i nad Polską. Ten nastrój przewrotowy czujemy także i w Polsce, czuje go rząd a, płochliwy Izrael reaguje paniką giełdową.

Plotki o rozbiciu się pertraktacji o pożyczki zagraniczne — to drugi motyw.

Trzecią przyczyną spadku marki polskiej, **to** oczywiście dalszy druk banknotów.

Czwartym powodem, to niechęć **żydowskiego** świata do obecnego rządu i próby, podejmowane z ich strony, ażeby w dzisiejszych ciężkich warunkach dla rządu i społeczeństwa wyłowić **dla** siebie jak największe ustępstwa.

**Panika giełdowa nie wyprowadzi jednak rządu z równowagi. Ostatnie prace przedwstępne dla utworzenia Banku emisyjnego, zrównoważenie budżetu i wprowadzenie dużych oszczędności są na ukończeniu.**

Sesja sejmowa, która rozpoczyna się **we** wtorek, da społeczeństwu dokładny obraz planów **i** prac, podjętych przez rząd i sejmową **większość**. Społeczeństwu jest tymczasem potrzebna **duża** doza wytrzymałości i silnych nerwów. **Okazywało** ono w znacznie gorszych sytuacjach zdumiewającą siłę, dziś kiedy zbliżamy się do **lepszego jutra**, musi ono zdobyć się jeszcze na jeden **ciężki**, **ale** owocny wysiłek.

# W przededniu nagłego spadku obcych walut.

## Znamienna uchwała kupców warszawskich.

**WARSZAWA. (AW). Na konferencji kupców warszawskich z przedstawicielami P. K. K. P. zebrani kupcy polscy zdecydowali, że wobec zapowiedzi przez Rząd stabilizacji marki polskiej, kupowanie walut obcych w obecnej chwili celem pokrywania zobowiązań zagranicznych, może przyczynić się do poważniejszych strat dla kupców, ze względu na przewidywany raptowny spadek tych walut.**

# P. H. Young jedzie do Polski ożywiony jak najlepszemi chęciami.

## Mowa p. Younga do swych wyborców przed wyjazdem do Polski. — W Polsce zabawi 2 miesiące. — 8 b. m. przyjedzie do Warszawy.

Londyn. (PAT).

Przed wyjazdem do Polski, poseł Hilton Young wypowiedział na wielkim wiecu w swoim okręgu wyborczym Norwich, mowę polityczną na temat odbudowy Europy, jako nieodzownego czynnika ekonomicznej równowagi Anglji.

Przechodząc do swojej wizyty w Polsce, powiedział Hilton Young między innemi, co następuje:

Moim zdaniem żaden poseł parlamentarny nie powinien oddalać się ze swego posterunku bez bardzo ważnych powodów, nie poinformowawszy swoich wyborców, dlaczego to czyni i nie wybadawszy ich opinji, czy zgadzają się z nim, że tak uczynić powinien. Powody, dla których będę nieobecny na początku przyszłej sesji, są następujące:

Rzeczpospolita Polska posiada wszelkie widoki przyszłego dobrobytu, jestem pewny, że wszyscy liberałowie ożywieni są sympatjami dla tego dzielnego narodu, który w umiłowaniu niepodległości przetrwał zwycięsko sto pięćdziesiąt lat obcej tyranji i prześladowań. Kilka miesięcy temu nasz prezydent ministrów był łaskaw oświadczyć mi, że jego zdaniem mógłby oddać pewne usługi Państwu Polskiemu, gdybym przyjął zaproszenie, które rząd polski wystosował do posiadających odpowiednie kwalifikacje Anglików, aby odwiedzić Polskę i służyć rządowi polskiemu radami, co do planu reform finansowych, które rząd ten zamierzył. Wykonanie tego zadania wymaga blisko 2-miesięcznej nieobecności. Otrzymawszy taką propozycję czułem, że jeżeli mógłbym dać pewną pomoc, byłoby błędem, gdybym odmówił, ponieważ obowiązkiem każdego jest uczynić wszystko możliwe, aby dopomódz tak dzielnemu narodowi i ponieważ dobrobyt Polski najściślej związany jest z dobrobytem naszego własnego kraju. Czułem, że obowiązkiem moim jest uczynić wszystko, co leży w mojej mocy, aby doprowadzić stosunki przemysłowe,

i finansowe w Europie wschodniej z powrotem do zdrowego stanu. Zapytuję Panów dzisiaj, czy uważacie, że czynię słusznie. Sądzę, że naogół mam słuszność, decydując się poświęcić dwa miesiące dla celu, do którego mnie powołano.

Burzliwymi oklaskami zebranie wyraziło posłowi Youngowi swoje uznanie.

Wieczorem poseł Hilton Young wyjechał do Warszawy.

Warszawa (AW).

Hilton Young przybywa do Warszawy dnia 8 bm.

## Metropolita Szeptycki we Lwowie.

W piątek popołudniu powrócił metropolita Szeptycki do Lwowa. W podróży towarzyszył mu biskup Kocyłowski. Przy przyjeździe metropolity nie odbyły się żadne ceremonjalne powitania.

## Giełda.

Warszawa PAT.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 530.000, sprzedaż 535.000, kupno 525.000, frank złoty 102.300.

Zurych (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.000.0008,5, Holandja 219 i trzy czwarte, Nowy York 559, Londyn 25.47, Paryż 33.10, Medjolan 25.20, Praga 16.50, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.57, Belgrad 6.43, Sofja 5.45, Warszawa 0.0007, Wiedeń 0.0078 i pięć ósmych, austr. korona stemplowana 0.0079.



# Waloryzacja podatków i daniny

## jest przedmiotem obrad Rady Ministrów.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

**W ministerjum Skarbu odbyła się wczoraj konferencja wewnętrzna pod przewodnictwem p. ministra Kucharskiego w sprawie waloryzacji podatków. Ustalono brzmienie odpowiednich ustaw, które w najbliższych dniach będą przedłożone Radzie Ministrów do zatwierdzenia.**

**Ze względu na nawał pracy w przyszłym tygodniu, zwyczajne posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się dziś (tj. w niedzielę) o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym jest dalsza dyskusja nad projektami ustaw, wniesionych przez rząd poprzedni, oraz dyskusja nad statutem organizacyjnym Ministerstwa robót publ. projekt waloryzacji podatków i daniny (tj. zapłacenia ich przed dewaluacją).**

# Bony cukrowe.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

**Związek cukrowników zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z propozycją wydania bonów „cukrowych". Propozycję swą uzasadniają przemysłowcy tem, że w najbliższej przyszłości będą musieli zapłacić plantatorom za buraki sumę, zbliżoną do ogólnej sumy banknotów będących w obiegu. Dotychczasowe emisje banknotów wynoszą — jak wiadomo — 10 tysięcy miljardów (10 biljonów), cukrownicy zaś muszą zapłacić za buraki 7 tysięcy miljardów (7 biljonów) Mk. Celem ulżenia rynkowi pieniężnemu, proponują cukrownicy wypuszczenie bonów cukrowych, które będą papierami o stałej wartości.**

# Stresemann chciał oszukać aljantów!

## Polityka Stresemanna polityką obłudy. — Aljanci zachowują nadal rezerwę w stosunku do Niemiec. — Oczekują oni czynów, a nie słów!

Praga. (AW).

Donoszą z Paryża, iż dymisja koalicyjnego gabinetu w Niemczech i wystąpienie z rządu socjalistów wywarło nader złe wrażenie w francuskich kołach oficjalnych. Jakkolwiek wstrzymują się one jeszcze z wydaniem ostatecznego o tem sądu, to nie mniej zaznacza się w Paryżu przekonanie, że Francja jest **świadkiem dokonywującego się w Niemczech powrotu reakcji do steru.** Co się tyczy stanowiska wobec obecnego kursu polityki reparacyjnej Niemiec, to ostatnio ujawnione tendencje dra Stresemanna **usunęły jeszcze i tę resztkę zaufania, z jakiem mogły się do kanclerza odnosić rządzące sfery Francji i Belgji.** Mnożą się już teraz głosy, zarzucające nawet dr. Stresemannowi uprawianie polityki obłudy. Kanclerz bowiem zamiast dążyć do uznania zobowiązań niemieckich, wypływających z Traktatu wersalskiego, usiłował oszukać Aljantów. To też w Paryżu wyraźnie dają do zrozumienia, że **kanclerz pomylił się, jeżeli sądził, iż samem tylko cofnięciem rozporządzeń w sprawie biernego oporu zadowolni oba mocarstwa.**

**W związku z dotychczasowym rozwojem sytuacji w Niemczech, odbyła się onegdaj konferencja gabinet ufrancuskiego pod przewodnictwem Milleranda.**

**Jak z jej rezultatów wnosić można, rządy sprzymierzonych, a w szczególności rząd francuski, są zdecydowane zachować nadal swoją rezerwę w stosunku do Niemiec. Uważają one bowiem, że w obecnych warunkach jest wprost nakazem chwili nie tylko wyczekanie czynów ze strony Niemiec, ale i odnoszenie się z nieufnością do ich polityki.**

# Ex-cesarzowa Zyta przybyła do Monachjum!

Londyn. (AW).

**„Sunday Express" donosi z Monachjum, że przybyła tam incognito ex-cesarzowa Zyta, aby wejść w kontakt z Wittelsbachami. Korespondent tego pisma twierdzi, że informacji tej udzielił mu przyboczny adjutant Hittlera, Esser.**

# Ubranie w Niemczech kosztuje 15 miljardów.

Berlin. (PAT).

**Z powodu ponownej dużej zwyżki walut zagranicznych podniosły się wczoraj bardzo znacznie ceny artykułów żywnościowych.**

**Chleb nierejonowy kosztuje dzisiaj 44 miljony marek, jajo 15 miljonów, cetnar metryczny brykietów kosztuje dzisiaj 246 miljonów marek. Podwyższone zostały także opłaty pocztowe. Opłata pocztowa za pocztówkę wynosi 1 miljon marek, za list 5 miljonów mk. Ubranie można było wczoraj dostać w Berlinie za 15 miljardów marek.**

# 4-godzinny strajk krakowskich maszynistów kolejowych.

Kraków, 7 października.

Wczoraj o godz. 2 popołudniu mieszkańcy Krakowa usłyszeli przeciągły gwizd syren, który zaalarmował całe miasto. Okazało się, że głosy syren oznajmiły o rozpoczynającym się strajku kolejowym w Krakowie. I rzeczywiście punktualnie o godz. 2 popołudniu maszyniści kolejowi na wszystkich dworcach krakowskich rozpoczęli strajk. Postanowiono tylko puścić pociągi szkolne, aby dzieci z prowincji mogły powrócić z Krakowa do domu. Również na główny dworzec krak. przybył pociąg robotniczy z Podgórza-Płaszowa z pracownikami, zajętymi w warsztatach kolejowych w Płaszowie. Do godz. 5-tej wieczorem nie odszedł żaden pociąg osobowy z dworca głównego w Krakowie, jak również i pociągi towarowe. Po godz. 5-tej wieczór puszczono pociąg robotniczy do Żywca. Kasy kolejowe były nieczynne. Personal ruchu stał na swych stanowiskach. Na dworcu gromadziły się tłumy podróżnych, zaskoczonych nagłym strajkiem.

**Około godziny 6 wieczór maszyniści, otrzymawszy telegraficzne wiadomości, że ani Poznań, ani Warszawa nie strajkuje, wrócili do pracy.**

* * *

Jak się dowiadujemy, strajk rozpoczął się w warsztatach kolejowych, gdzie pracuje wiele Czechów, których nie można podejrzywać o sympatje dla Państwa Polskiego, choć im chleb polski smakuje.

Do czego prowadzą strajki, organizowane przez żywioły antypaństwowe, mieliśmy wczoraj typowy obraz: 1 kg. mąki, który kosztował przedpołudniem 28 tysięcy marek został popołudniu — na wiadomość o strajku kolejowym — wyśrubowany przez paskarzy na 75 tysięcy marek. Strajkujący działają nieraz w dobrej wierze, iż w ten sposób uzyskają polepszenie bytu, ale agitatorowie, stojący na żołdzie wrogów Państwa, wiedzą doskonale, że każdy strajk, a zwłaszcza kolejowy, powoduje natychmiast szaloną zwyżkę artykułów pierwszej potrzeby, i kosztem najbiedniejszej, tj. nie posiadającej zapasów ludności, napycha kieszenie nienasyconych paskarzy.

Gdzie są władze, które za takie rzeczy nie karzą?!

# Nadużycia w sądownictwie i więziennictwie.

**Na każdym kroku niedbałość o Skarb Państwa. — Niezbyt chlubne wyniki rewizji Najwyższej Kontroli w więziennictwie polskiem. — Jak Skarb Państwa tracił miljony? — Dziś za to odpokutujemy drożyzną i spadkiem marki.**

Kraków, 7 października.

Sensacyjne wyniki rewizji przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa w całym szeregu ministerstw uzupełnić należy jeszcze wynikami rewizji w naszem ministerstwie sprawiedliwości.

A więc jak zwykle, cały szereg niesprawiedliwości. W wydziale gospodarczo-skarbowym ministerstwa brak inwentarza, brak należytej kotroli przy otrzymywaniu i wydawaniu materjałów opałowych, brak należytego usprawiedliwienia w poszczególnych wypadkach sum wypłaconych **tytułem zaliczek na koszta podróży i inne wydatki.**

**W dziale więziennictwa** znajdujemy również cały szereg nadużyć. I tak niektóre więzienia **wydzierżawiły warsztaty pracy prywatnym przedsiębiorcom na warunkach niekorzystnych dla skarbu. N. p. warsztaty koszykarskie w Kowlu zostały oddane w dzierżawę za opłatą**

**OD 150—600 Mkp. OD JEDNEGO WIĘŹNIA**

**zatrudnionego** dziennie, warsztaty zaś stolarskie **przy więzieniu w Łucku** oddano w eksploatację **prywatnemu przedsiębiorcy za opłatą po 300—800 Mkp. dziennie od jednego więźnia.**

**Również wskutek** zbyt późnego nabycia koców przez departament więzienny narażony został skarb państwa na

POWAŻNE STRATY.

**W preliminarzu budżetowym Min. Sprawiedliwości** na rok 1922 przewidziany był mianowicie zakup 5.700 koców po cenie 2.000 Mkp. za sztukę, koce te jednak w ogólnej ilości 6.000 sztuk, nabył departament dopiero późną jesienią roku 1922, przyczem płacił już za nie po 4.300, 4.900 i 8.850 Mkp. za sztukę.

Tak znaczna strata dla skarbu powstała wskutek zwlekania z zakupem koców, do późnej jesieni kiedy już trudno było je dostać.

Pracownie krawieckie sporządzały zbyt wielką ilość ubrań więziennych i to bez ścisłych wskazówek co do ich rozmiaru, tak, że znaczna ilość ubrań szła na marne.

Kontrola **urzędów** więziennych ujawniła uchybienia i nieprawidłowości o charakterze wspólnym prawie

DLA WSZYSTKICH WIĘZIEŃ,

a mianowicie: **wadliwe prowadzenie ksiąg rachunkowych, nieprawidłowy wymiar poborów służbowych, wadliwe prowadzenie ksiąg inwentarzowych i magazynowych**, a wskutek tego **niezgodność pomiędzy stanem faktycznym, a pozycjami zapisów książkowych, nieopłacanie częstokroć należności za mieszkania, zajmowane przez personal więzienny, użytkowanie przezeń mebli i sprzętów, pozostałych po okupantach** i stanowiących własność Skarbu, brak opłat stemplowych, dokonywanie zakupów w większych ilościach nie z pierwszej ręki, lecz **u pośredników** i bez ogłaszania konkursu na dostawę.

**W dziale sądownictwa** stwierdzono nieprawidłowy wymiar poborów skarbowych oraz djet i kosztów podróży, zwroty zaliczek po upływie terminu, nieterminowe przelewanie wpływów do kas skarbowych, nieprowadzenie ewidencji obrotu materjałów opałowych itd.

Na wielkie straty naraziły Skarb Państwa **zaległości w obliczaniu i ściąganiu opłat sądowych**, ujawnione w sądach powiatowych w Gnieźnie, Ostrowie, Lesznie, w sądzie apelacyjnym w Lublinie i sądzie okręgowym w Kielcach.

Na szczególniejsze podkreślenie zasługują fakty, ujawnione przez kontrolę

**W SĄDACH POKOJU I-GO I II-GO OKRĘGU W KIELCACH,**

które, jeżeli w ostatecznym wyniku nie pociągnęły za sobą straty dla Skarbu, to tylko jedynie na skutek ingerencji kontroli. Dotyczy to mianowicie sędziów pokoju, którzy nabywali skonfiskowane na rzecz Skarbu na zasadzie wyroków sądowych różne artykuły i przedmioty z pominięciem obowiązujących **przepisów** przy sprzedaży majątku **skarbowego.**

**W kasie sądu pokoju II okręgu** w Brześciu ujawniono

BRAK GOTÓWKI,

**która została** wpłacona do kasy skarbowej dopiero **po dokonaniu kontroli.** Sprawę tę przekazano prokuratorowi. W sądzie pokoju I okręgu **w Grodnie** wykryto przywłaszczenie sobie przez sekretarza sądu pieniędzy skarbowych. Podobnie w wydziale hipotecznym **w Działoszycach** stwierdzono, że **pisarz tego** wydziału **przywłaszczył sobie** opłaty **skarbowe.** Pisarza zawieszono w urzędowaniu, a sprawę skierowano do prokuratury.

Reasumując ogólne wyniki dokonanej w okresie sprawozdawczym **kontroli władz i urzędów** Ministerstwa Sprawiedliwości należy przyjść do wniosku, że zarówno w **dziale** wymiaru sprawiedliwości, jak i więziennictwa nie zostały należycie wyzyskane **niektóre źródła dochodów** państwowych, **a pozatem ujawniono niedość ścisłe** przestrzeganie **koniecznej oszczędności** przy dokonywaniu **wydatków** rzeczowych. Dalej pobierano zbyt **niskie opłaty sądowe, których nie** podnoszono jednocześnie ze spadkiem **waluty, wskutek** czego Skarb Państwa został

**POZBAWIONY POWAŻNYCH DOCHODÓW Z TEGO ŹRÓDŁA.**

**Jak** widzimy więc Skarb Państwa naszego, z którego **wszyscy zawsze umieli dobrze** ciągnąć pieniądze, nigdy nie był jednak należycie zasilany pieniądzmi. **Czyż** dziwić się więc, że dziś z powodu **takiej czteroletniej gospodarki** marka polska spada, a drożyzna rośnie?!

# B. poseł Łuckiewicz zdradził trudowików.

**Wymyśla teraz z Pragi narodowym trutniom trudowickim.**

**Lwów, 3 października.**

Były poseł Łuckiewicz, którego partja trudowa wychwalała pod niebiosa i pasowała na bohatera narodowego, **sprzeniewierzył się jej haniebnie.**

Wyemigrowawszy przed więzieniem za swą działalność polityczną do Czechosłowacji, tego asylu wszystkich „męczenników narodowych“, ściganych listami gończymi za mordy i podpalania, **wyrzekł się swoich dawnych bałwochwalców a przyłączył się ciałem, duszą i portfelem do bolszewików.**

Musiał on dobrze poznać trudowików, kiedy pisząc o nich do „Zemli i Woli“, organu bolszewizujących socjalistów lwowskich, nazywa narodowych trudowików **„narodowymi trutniami“** i irytuje się, **że emisarjusze ich wyjeżdżają na Wołyń na agitację, gdyż ziemie te uważa już stanowczo za domenę bolszewicką.**

**Ładna charakterystyka** niedawnych sojuszników politycznych, a etyka rdzennie hajdamacka.

# Zasiłki w Kasach chorych podwyższono o 100 procent.

Warszawa. (AW).

**Niezależnie od wydanych już zarządzeń, dotyczących kas chorych, w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, podnoszące wysokość zasiłku wypłacanego w czasie choroby ubezpieczonym w kasach chorych do 100 proc. wynagrodzenia, pobieranego przez ubezpieczonego, zamiast dotychczas obowiązujących 60 proc.**

# O sanację finansową samorządu.

Warszawa, 4 października.

Wobec ciężkiego położenia samorządu powiatowego i gminnego na całym obszarze Rzeczypospolitej, co znalazło swój właściwy wyraz w szeregu nadsyłanych memorjałów władz samorządowych i rezolucji na zjazdach starostów czy władz gminnych, ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum skarbu zamierza odpowiednio **zmodyfikować** w drodze ustawodawczej przepisy **uchwalonej ustawy o podatku gruntowym** z dnia 15 czerwca b. r. oraz ustawę o regulowaniu podatku komunalnego z dnia 1 sierpnia b. r.

Jak wiadomo, ustawy te ograniczają dochody związków samorządowych wypływające z opodatkowania gruntów i budynków.

Wobec jednak zubożenia dzięki tym ustawom majątku samorządowego, obecnie w ostatniej już chwili poprawy w administracji państwowej, mają być ustalone pewne **maksymalne stopy procentów od pobieranych przez samorząd dodatków.**

Okazuje się teraz, że teoretyczne i niedbałe wprost załatwienie się z podatkami komunalnemi przez rozgraniczenie podatków, które pobiera państwo od podatków, mających utrzymywać ciała samorządowe, nie było racjonalne.

Obecnie tę fatalną pomyłkę poprawić może tylko pośpiech w uchwaleniu zwiększenia procentowej stopy od dodatków.

# Groza zaniku ogrodnictwa polskiego.

**Zmowa hodowców drzewek owocowych. — Grozi nam zupełny upadek ogrodnictwa. — Panie Ministrze rolnictwa, proszę zrobić porządek!**

Kraków, 5 października.

Polska cierpi na chroniczny brak owoców. W czasach rozbiorów pokrywała swe zapotrzebowania w tym kierunku przez import z południowej Rosji, Węgier, Tyrolu i krajów nadreńskich.

Z chwilą stworzenia nowych granic politycznych, skończył się import i przed ogrodnictwem polskiem zaświtała nowa era rozwoju.

W Polsce **rzucono się do zakładania sadów owocowych.** Czynili to zarówno włościanie, jak i wielcy właściciele przemieniając pola orne lub nawet nieużytki na sady. Był to objaw zdrowy i wielce korzystny dla gospodarki narodowej, gdyż jakość polskich owoców jest tak wysoka, iż stanowić może ważny artykuł wywozu. Konjunkturę tę wykorzystali hodowcy drzewek owocowych w sposób, który wymaga najsurowszego napiętnowania. Weszli w zmowę i na odbytym w Warszawie posiedzeniu uchwalili ceny, które przeczą wszelkiej logice i przerastają w dwójnasób a często w trójnasób ceny przedwojenne.

Cennik hodowców drzewek owocowych, zarówno w Warszawie jak i na prowincji został ujednostajniony.

Na zasadzie tego 1szczep gruszki i jabłoni kosztuje 2 zlp., szczep śliwy 3 zlp., orzecha 3 złp., brzoskwini 3 złp. 50 gr. Przed wojną cena tych samych drzewek wahał się między 40—60 kop., podczas, gdy koszta robocizny, podatków i inwentarza nie tylko nie poszły w górę, ale nie dochodzą do połowy przedwojennej wartości, o czem zresztą wie każdy laik.

W porze zaczynających się robót ogrodowych i sadzenia drzewek konieczny jest **apel do sfer** miarodajnych, **aby zajęły się bezzwłocznie** żarłocznością hodowców.

**Niepodobna przecież dopuszczać** do tego, aby rozwój **ogrodnictwa polskiego utknął na** martwym **punkcie.**

Koloniści nasi na kresach, osadnicy wojskowi, parcelarze, wreszcie ubożsi włościanie nie zasadzą w tym roku ani jednego drzewka.

Jeśli w zarodku nie utnie się hydrze paskarskiej łba, **grozi Polsce zupełny zanik ogrodnictwa, a gruszka czy śliwka będzie rzadkością.**

**Żadne perswazje nie pomogą, trzeba silnej pięści i natychmiastowego przeciwdziałania w imię ekonomicznej przyszłości kraju.**

# Rząd przeciwdziała kryzysowi przemysłowemu w Łodzi

**Warszawa. (AW).**

Minister Pracy i Opieki Społecznej, p. **Smólski**, udaje się w najbliższych dniach w towarzystwie ministra Przemysłu i Handlu, p. **Szydłowskiego do Łodzi**, celem omówienia **środków przeciwdziałania kryzysowi w przemyśle łódzkim i normalnego uruchomienia miejscowych zakładów przemysłowych.**

# Co się dzieje w całej Polsce.

**Kontrola nad ściąganiem podatków. — Płace robotników w Gdańsku. — Nareszcie zniknie sobór prawosławny na pl. Saskim w Warszawie. — Zlikwidowanie szkoły podoficerów w Grudziądzu. — Zjazd chirurgów w Poznaniu. — Emigracja do Meksyku otwarta — Wiec urzędników bankowych we Lwowie. — Wystawa drukarstwa polskiego w Zamościu. — Gdańsk a Targi Wschodnie. — Zjazd piekarzy w Warszawie. — Likwidacja departamentu śląskiego. — Nowy statut ministerstwa robót publ. — Nadużycia w P. K. U. w Warszawie. — Parlamentarzyści belgradzcy w Polsce. — Budowa gmachu ministerjum oświaty. Sąd nad paskarzami i lichwiarzami.**

Całe społeczeństwo narzeka na drożyznę, nie czyni **jednak** niczego, coby mogło wpłynąć na poprawę obecnych anormalnych stosunków i sanację skarbu państwa. Podatki wpływają bardzo opieszale i powolnie. Z preliminowanej sumy podatków państwowych do tej pory wpłynęła tylko jedna czwarta, przez co w skarbie — pustki. Celem unormowania **tej sprawy minister skarbu, p.** Kucharski **zorganizuje specjalną kontrolę, aby czuwała** nad **ściąganiem podatków. W razie stwierdzenia opieszałości** ze strony urzędnika przy wykonywaniu czynności, związanych **z akcją podatkową, winny natychmiast** będzie **usuwany ze służby.**

•

Od 4-go października zarobek robotnika portowego w Gdańsku wynosi pół miljarda marek niemieckich dziennie. Za każdą nadgodzinę pobiera robotnik 94 miljony, za pracę nocną 108, za pracę niedzielną 120 miljonów marek za godzinę.

•

Ogłoszony niedawno konkurs na rozbiórkę soboru na placu Saskim w Warszawie będzie w najbliższych dniach rozstrzygnięty. Warszawska okręgowa dyrekcja robót publicznych pertraktuje już z dwiema firmami, których oferty okazały się najdogodniejsze do przyjęcia. Ministerjum robót publicznych przy ogłaszaniu konkursu postawiło jako jeden z najważniejszych warunków termin 1-go lipca 1924 r., w którym to dniu ohyda bizantyjska, szpecąca plac tradycyjny rewji wojskowych, zniknie na zawsze z powierzchni stolicy Rzeczypospolitej.

•

**Jedna z najlepszych** uczelni wojskowych, **znana powszechnie w kraju, szkoła podoficerów piechoty w Grudziądzu** została po **przeszkoleniu tysięcy podoficerów i chorążych** zlikwidowana.

•

**Wczoraj otwarty został 20-ty z rzędu zjazd lekarzy chirurgów z całej Rzeczypospolitej w Poznaniu. Przemówienie powitalne wygłosił** prezes stowarzyszenia chirurgów **polskich prof. dr. Sawicki z Warszawy.** Zjazd potrwa 3 dni.

•

„Dziennik Gdański" donosi, że emigracja do Meksyku **nie jest** ograniczona **żadnemi** przeszkodami, o ile chodzi **o osoby** trudniące się pracą umysłową. **Rząd meksykański wymaga, aby emigrant** podporządkował się ustawodawstwu meksykańskiemu, zaś przekonania religijne i **polityczne nie stanowią przeszkód.**

•

**W**czoraj odbył się we Lwowie wiec urzędników bankowych, na którym poruszano sprawę strajku w powszechnym Banku Związkowym. Strajk ten objął nietylko centralę we Lwowie ale i wszystkie filje. Zebrani na wiecu po burzliwej dyskusji postanowili poprzeć strajkujących i uchwalili w poniedziałek jednodniowy strajk we wszystkich bankach, o ile zatarg w Banku Powszechnym **nie będzie** do tego czasu zlikwidowany. Gdyby zaś w ciągu 8 dni nie załatwiono postulatów urzędników tego banku, wszystkie banki lwowskie przystąpią do strajku.

•

W celu uczczenia pamiątki ustanowienia Komisji Edukacyjnej Narodowej i śmierci Stan. Konarskiego oraz w związku z obchodem tych rocznic, będzie otwarta w Zamościu Wystawa Druków Polskich, która obejmie okazy drukarstwa polskiego od 16 wieku do chwili obecnej. Wielka ilość eksponatów, pochodzących ze zbiorów prywatnych oraz bibljoteki Kolegjaty Zamojskiej, klasztoru w Krasnobrodzie i Sokalu, ilustruje rozwój polskiego drukarstwa i polskiej książki.

*

Zarząd stoczni gdańskiej zawiadomił Targi Wschodnie we Lwowie, iż jeszcze w tym roku rozpocznie budowę własnego pawilonu. Pawilon ten na przyszłych targach zgromadzi eksponaty, obrazujące całą działalność warsztatów nadbałtyckich. Projekt pawilonu jest wynikiem konkursu rozpisanego przez wydział budownictwa Politechniki gdańskiej.

•

Cech piekarzy warszawskich zwołuje w Warszawie na dzień 8 i 9 grudnia zjazd przemysłu piekarskiego. Omawiana będzie sprawa oparcia warunków finansowych przemysłu piekarskiego na mocniejszych podstawach, oraz kwestja remontu zniszczonych podczas wojny piekarni. Ma być również omawiane utworzenie rady naczelnej polskiego przemysłu piekarskiego.

•

Ze względów oszczędnościowych zarządzona została likwidacja departamentu śląskiego min. przem. i handlu. Agendy tego departamentu zostaną rozdzielone pomiędzy departamenty handlowy i przemysłowy.

•

Został już opracowany ostatecznie nowy statut organizacyjny ministerstwa robót publicznych. Statut uwzględnia postulaty akcji oszczędnościowej, prowadzonej przez rząd Rzeczypospolitej.

•

Głośna sprawa przeciw 26 oskarżonym o nadużycia w P. K. U. Warszawa, przez wystawianie za łapówki fałszywych dowodów uwolnienia i demobilizacji wojskowej, **rozpisana na tygodnie, doprowadziła po tygodniu do ukończenia przesłuchania oskarżonych. Obecnie przystąpił** wojsk. sąd warszawski do postępowania dowodowego, do przesłuchiwania świadków.

•

W połowie listopada przybywa do Polski wycieczka parlamentarzystów belgradzkich. Na czele wycieczki stanie przewodniczący skupsztyny, wybitny polityk serbski Ljuba Jowanowicz.

•

W dniu wczorajszym ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego objęło tereny, przeznaczone pod budowę gmachu ministerstwa. Tereny te stanowią trójkąt między aleją Szucha a proponowaną nową ulicą, która ma przejść przez teren koszar litewskich do ul. Marszałkowskiej. Przy tem rozplanowaniu zburzona ma być obecna szkoła sztabu generalnego.

*

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie rozprawy sądowe w sądzie dla spraw lichwiarskich przeciwko kilkudziesięciu kupcom, oskarżonym przez kom. rządu o uprawianie lichwy. Rozprawy potrwają dwa dni.

# 59 miljonów daje Polsce cło
## od filmów kinowych.

Kraków, 5 października.

Polskę obiegła już ciekawa wiadomość o zapowiedzianym na październik wielkim wszechświatowym kongresie kinematograficznym. Kongres ten będzie miał półurzędowy charakter. Rządy państw europejskich, amerykańskich i innych przykładają doń **wielką wagę;** delegaci przedstawią na kongresie dokładne wykazy, między innymi obrazujące korzyści materjalne, jakie czerpią z kinematografów poszczególne państwa.

Ciekawe są cyfry, stwierdzające ilość dochodów, jakie czerpie z kinematografji Państwo Polskie?

W roku ubiegłym u. p. sprowadzono do Polski 1050 filmów, przeciętnie w dwóch kopjach, co stanowi 2100 kopji. Licząc, że przeciętnie kopja bez napisów wynosi 1500 metrów, otrzymamy metraż importu wyświetlonej taśmy filmowej 3,150.000 metr. Wobec tego, że przeciętnie 150 metrów taśmy waży 1 klg., wynosi suma importowej, wyświetlonej taśmy 21,000 kgr. pozytywu wyświetlonego.

Jeżeli się zważy, że cło od kilograma taśmy wyświetlonej wynosi 2,800.000 mkp., otrzymuje państwo z tego źródła dochodu, licząc w dzisiejszej walucie 59,640,000.000. (słownie **59 miljardów). I to z samych opłat celnych!**

Z powyższego jasno wynika, że **Państwo Polskie jest poważnie zainteresowane w rozwoju kinematografji w Polsce.**

# W Polsce odkryto pokłady złota.

Poznań, 5 października.

W miejscowości Rychtal w województwie poznańskiem kopiący robotnicy natrafili na głębokości dwóch metrów w złożysku czystego piasku na bryłę **ważącą 3 kilogramy. Bryła ta zawierała złoto.**

Nie jest to pierwsze odkrycie w Rychtalu.

Wedle tamtejszej legendy, opowiadanej przez lud, w bardzo dawnych czasach żył chłop, który w Rychtalu **kopał złoto** i tak się wzbogacił, iż królowi **pożyczał na wojnę z Niemcami.**

Ten chłop poszedł pewnego dnia w świat i zapowiedział, **iż powróci wtedy, gdy ludziom będzie strasz na bieda, aby pokazać, gdzie mają kopać złoto.**

Koniec legendy czeka, aż „chłop wróci". Tymczasem odkryciem w w Rychtalu zajął się **instytut geologiczny** przy uniwersytecie w Poznaniu.

Jak dotychczas stwierdzili geolodzy **jest rzeczą możliwą,** iż Rychtal i jego **okolice zawierać mogą** większe pokłady złota.

# Sabotażyści ukraińscy przed sądem.

## Zbir Bihun i jego spólnicy. — Podpalili klasztor, zamordowali wójta i mieli wysadzić most dynamitem.

Lwów 6 października.

Dzień wczorajszy był dziewiątym z rzędu dniem rozprawy przeciwko sabotażystom ukraińskim w sądzie lwowskim.

Wśród wielkiego zainteresowania zeznawał kom. **Iwachów,** powołany do rozprawy w charakterze świadka na wniosek prokuratora.

Wbrew oczekiwaniom, zeznania jego nie przyniosły wcale tak sensacyjnych szczegółów, jakich się spodziewano. Iwachów zeznał, że niedawno zgłosił się doń pewien Ukrainiec z Pragi, którego nazwiska świadek nie chce zdradzić ze względu na spodziewaną zemstę bojówkarzy, a który zetknął się w Pradze z osławionym zbirem Bihunem, który mając na sumieniu morderstwo i sabotaże, zwiał z Małopolski wschod. do Czech.

**Bihun** opowiedział owemu **Ukraińcowi, że sam podpalił klasztor Sióstr Salezjanek w Daszawie i że zamordował wójta Antonowa.**

Bihun rozkaz zamordowania otrzymał od organizacji bojówek pow. stryjskiego. Spólnicy jego, Kulczycki i Pasik, śledzili przez dłuższy czas ś. p. Twerdochliba, a potem w ślad za nim pojechali na wieś.

W Józefowie ów Ukrainiec, **który rozmawiał z** kom. Iwachowem, poznał Ulickiego i Naborniaka, którzy byli tam w obozie ukr. Ci dwaj bojówkarze opowiedzieli mu o bojówkach stryjskich i o ich zebraniach w domu Narodnym.

Ulicki miał wysadzić razem z Naborniakiem most na rzece Stryju, ale przy spotkaniu z **policją** po wymianie strzałów obaj zbiegli i **uciekli razem z Bihunem** także do Pragi.

Obrońcy domagali się koniecznie, **ażeby świadka** zwolnić z tajemnicy urzędowej i by **wyjawił on nazwisko** owego Ukraińca z Pragi, który mu to wszystko opowiadał, jednak **żądanie to pozostało bez skutku.** Rozprawa trwa dalej.

# Wandalskie rabowanie grobów na Powązkach.

## Masowe rabunki nocne. — Rozbijanie pomników i grobowców. — Kto organizuje rabunki?

Od pewnego czasu warszawski cmentarz na Powązkach nawiedzany jest coraz częściej przez ohydnych złoczyńców, których nie powstrzymuje szacunek dla miejsca zmarłych, ani... strach przed duchami. **Zdzierają oni z grobowców i pomników wszystko** co przedstawia wartość, głównie przedmioty z bronzu, mosiądzu i t. p.

Nie pomaga czujność 8 stróży nocnych. Rabusie znając widocznie dobrze teren, potrafią uśpić czujność nawet psów stróżowych.

**Ostatniej nocy okradziono kilkanaście grobowców. Z płyt i pomników powyrywano kółka bronzowe żelaznymi łomami,** niszcząc płyty kamienne i marmurowe, często całe, niezmiernie kosztowne grobowce.

**Jeden ze straży nocnych, dzięki czujności psa, wytropił złoczyńców i puścił się za nimi w pogoń. Rabusiów było kilku. Jednego z nich stróż nocny dopędził i schwytał.** W schwytanym poznał b. grabarza cmentarnego, Załuskiego. Jak wiadomo, po przejęciu cmentarzy od magistratu, dozór cmentarny, nie mogąc poradzić sobie z ciągłymi strajkami służby cmentarnej, wydalił cały prawie dotychczasowy personal magistracki. Oczywiście b. grabarz, **znający dobrze teren cmentarza, umiał zorganizować rabunek grobów.**

---

# Kopiec na pamiątkę połączenia G. Śląska z Polską.

**Na pamiątkę połączenia Górnego Śląska z Polską sypią dawniejsi powstańcy i górnicy w Bielszowicach w pow. rudzkim na Górnym Śląsku kopiec z ziemi na wzór kopca Kościuszki i innych.**

# Niepokojąca sytuacja w Indjach.

**Filary W. Brytanji: dominja i Indje wschodnie. — Trzy piekące kwestje, które czekają rozwiązania: sprawy Kongresu narodowego, antagonizm między mahometanami a Hindusami, przestępstwa polityczne w prow. bengalskiej. — Trudna sytuacja Anglji wobec Indji.**

Kraków.

(X) Potęga imperjum brytyjskiego wspiera się głównie na dwóch filarach, którymi są: **dominia** — byłe kolonje, a dziś państwa prawie samodzielne, lecz mimo tego silnie związane z metropolją wspólnością interesów — oraz **Indje wschodnie** — z jednej strony pierwszorzędny rynek zbytu dla handlu angielskiego, dalej źródło, dostarczające surowców a wreszcie punk oparcia, umożliwiający W. Brytanji wywieranie bezpośrednio wpływu na tok spraw politycznych i gospodarczych całej Azji.

Nic tedy dziwnego, że opinja publiczna Anglji śledzi z chorobliwą prawie nadczułością bieg życia w tej olbrzymiej kolonji. Teraz n. p. prasa angielska poświęca mnóstwo artykułów omawianiu sytuacji w Indjach, nie kryjąc wcale jej poważnego charakteru i smutnych następstw, jakie może za sobą pociągnąć, jeżeli rządowi nie uda się znaleźć na czas rozwiązania pewnych piekących kwestyj.

Wśród tych kwestyj wysuwają się na plan pierwszy: przebieg kongresu narodowego obradującego w Delhi, zaostrzenie się antagonizmu między Hindusami, a mahometanami i, nakoniec, wzmożenie się przestępstw i zamachów politycznych w prowincji bengalskiej.

Co się tyczy **kongresu narodowego** (parlamentu Indyj), to jest on wprawdzie widownią niesłychanie gwałtownych występów stronnictwa „nie—kooperatystów" (dawni zwolennicy Ghandiego, nie chcący pracować razem z Anglikami w ciałach samorządowych i prawodawczych), ale sfery rządowe pocieszają się, iż te występy są tylko manewrem wyborczym ze względu na mające niebawem się odbyć wybory do Kongresu. Zresztą w łonie „nie—kooperatystów" nastąpił ostatnimi czasy poważny rozłam, będący bardzo na rękę Anglikom. Mianowicie pewna ich część uznaje dotąd kierownictwo Ghandi'ego, odsiadującego obecnie, jak wiadomo, karę więzienia i jest to część, więcej umiarkowana, podczas, gdy druga — jest za radykalną polityką bojkotu wobec Anglików, której Ghandi w tej chwili się sprzeciwia. Jak się ukształtują ostatecznie sprawy w Kongresie narodowym — to pokażą dopiero najbliższe wybory, w których — wedle przewidywań angielskich — masy ludowe w Indjach wezmą, jak zwykle, słaby udział, ale których wynik dotąd jest niepewny **dzięki szalonej agitacji, rozwijającej przez inteligencję hinduską i zawodowych polityków w duchu antyangielskim.**

Druga z kolei kwestja — **zaostrzenie się antagonizmu między Hindusami a mahometanami** — jest może nawet więcej niepokojącą Anglików, niż pierwsza, chociaż bezpośrednio przedstawia dla nich pewną korzyść, jest bowiem dowodem, że uległ rozbiciu jednolity front antiangielski, jaki do niedawna jeszcze tworzyli mieszkańcy Indyj bez różnicy wyznania. Po zwycięstwie Turków nad Grekami, a szczególniej po zawarciu pokoju lozańskiego, uważanego w Indjach za wielkie zwycięstwo Turków nad mocarstwami europejskiemi, odżył tamże ruch, mający na celu jeśli nie oderwanie od Indyj prowincyj, zamieszkałych przez mahometan, to przynajmniej stworzenie dla nich wyjątkowego stanowiska. Odpowiedzią na to było **odżycie ruchu antimahometańskiego wśród Hindusów**, który był przycichł na czas jakiś skutkiem kombinacyj politycznych. Ruch ten przybrał tak niepokojące rozmiary, że **zagraża poprostu wojną domową**, mogącą narazić Anglików na szereg ciężkich kłopotów i to tem więcej, że agitacja **bolszewicka ciągle jest czynna wśród mahometan, zamieszkujących Indje.** Szczególniej „Times" niepokoi się tem zaostrzeniem antagonizmu religijnego, przewidując, że może mieć dla panowania angielskiego w Indjach fatalne następstwa, jeżeli mu się odpowiednio nie zapobiegnie.

Trzecia wreszcie kwestja —wzmożenie **się przestępstw i zamachów politycznych w prowincji bengalskiej** — jest o tyle nie miłą dla Anglików, ponieważ wykazuje z ich strony brak myśli przewodniej w traktowaniu spraw indyjskich. Raz kierują sie oni zbytnią pobłażliwością, a, gdy to okazuje się bezskuteczną, chwytają się znów metod drakońskich. Tak było i w prowincji bengalskiej. Naprzód orzekały tam sądy bardzo łagodnie w sprawach o zamachy i przestępstwa polityczne i to w ciągu lat ostatnich, a skoro okazało się, że skutkiem tej łagodności przestępczość nie zmalała, lecz wzrasta, stosują wprost przeciwną metodę sądzenia. Rzecz prosta, iż takie postępowanio obniża ogromnie urok władzy **angielskiej,** silnie atakowanej na całym półwyspie.

Na ogół sytuacja Anglji w Indjach o tyle jest trudną, bo nie może wobec nich zastosować metody, którą zastosowała wobec dominiów, a ostatnio wobec Irlandji. Indje bowiem naturalnie nie dorosły jeszcze do samodzielności takiej, jaką posiada n. p. Australja, albo Kanada, a pod względem religijnym i etnograficznym są zlepkiem tylu przeciwnych sobie żywiołów, że musi być ktoś postronny, coby umożliwił im współżycie.

**Kiedyś, w dalekiej przyszłości, być może ulegną stosunki w Indjach radykalnej zmianie skutkiem podniesienia się stopnia kultury ich mieszkańców — dotąd jednak żyją onewe względnym pokoju tylko dzięki Anglikom, którzy ze swej strony znają ich wartość i słusznie się trwożą niepokojącemi wieściami, stamtąd nadchodzącemi.**

# Rząd bawarski konfiskuje broń socjalistom.

Z Monachjum donoszą, że w ostatnich czasach **mnożyły się tam zbrojne napady, dokonywane przez socjalistyczne „Sicherheitsabteilungen" po ulicach na przechodniów, którzy mieli odznaki innych partji. Skutkiem tego policja przeprowadziła rewizje w redakcji „Münchener Post", w Domu Związków zawodowych oraz w kilku innych lokalach i skonfiskowała broń tam znalezioną.**

Szczególniej dużo broni i amunicji znaleziono w redakcji wymienionego dziennika.

# Zamach bolszewicki na państwa bałtyckie?

Ministerstwo spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych otrzymało wiadomość o zamiarach Rosji sowieckiej **zmuszenia republik bałtyckich,** tj. Estonji, **Łotwę i Litwę do przyłączenia się do związku republik sowieckich.** W tym celu rząd sowiecki ma wystosować do rządów tych republik stosowne noty, grożąc w razie odmowy skierowaniem całego tranzytu sow. przez porty morza Czarnego na południu i Piotrogrodu — na północy, co odbiłoby się bardzo na sytuacji ekonomicznej portów łotewskich i estońskich.

# Potęga ciemnoty.

## Obrazki z sowieckiego raju.

Kraków w październiku.

Publicystyka bolszewicka głosi przed światem, że **mużyk — to apostoł komunizmu, misjonarz sowietów, twórca rewolucji. Trzecia międzynarodówka przedstawia na prospektach wspaniałe obrazy: Na polu pełnem złotych kłosów, chłop kieruje maszyną elektryczną, czytając „Kapitał" Marksa! Czerwona idylla! poezja nowoczesnej techniki, kałmucka głowa świętego Lenina, królująca w „izbuszce" zamiast** dawnej ikony!

To powiedziawszy, przyjrzyjmy się prawdziwemu mużykowi, jakim jest u siebie.

JAK ŻYJE NAPRAWDĘ MUŻYK?

Jak żyje ten wolny obywatel Rosji sowieckiej? „Towarzysz" Nieradow pisze w „Prawdzie": Zawsze te same chaty krzywe i zapadłe; czystość jest zbytkiem wyjątkowym; słoma na podłodze, a na słomie tłoczą się dzieci, świnie i cielęta w atmosferze pełnej dymu i wstrętnych wyziewów".

W razie choroby, przed wezwaniem znachora lub znachorki, którymi szczyci się każda wieś, **używają** środków domowych. Najstarszy członek rodziny zawiesza na szyję chorego kawałek papieru z modlitwą do św. Piotra; ażeby prośba była skuteczna, pacjent musi być przez 3 dni bez jedzenia i picia. Gdy ta kuracja nie pomoże, wszyscy biorą naczynia kuchenne, biją w rondle i patelnie, aby tym piekielnym hałasem „wypędzić zło".

Inny środek, wyjątkowo skuteczny, to ciągnienie pługa, a gdy chory dobrze się spoci, polewają go zimną wodą i nacierają naftą i smołą.

ŚRODEK NA CHOLERĘ.

W gubernji ałtajskiej chłopi dla wyleczenia z cholery, zakopują żywcem psa, kota, prosię, koguta lub kurę wraz z ofiarą epidemji; djabeł, który zesłał tę klęskę, nie może się oprzeć tym czarom.

Czyż można wobec tego mówić o wpływie kultury proletarjackiej?

**Trzy czwarte ludu ruskiego nie umie czytać, a jeżeli przypadkiem jaka gazeta zabłąkała się w te dzikie kąty, używają jej do kręcenia papierosów i wonnej machorki.**

**Prawdziwy mur chiński oddziela wieś rosyjską od frazeologji retorów moskiewskich. Najzajadlejsze wysiłki propagandy rozbijają się o bierny opór mużyka, jego upartą niechęć do komunizmu. O kilka kilometrów od wielkich miast panuje średniowiecze w całej pełni.**

Potęga ciemności święci triumf niebywały.

PLWOCINA PROROKA ELJASZA.

W styczniu spadł aerolit w **gubernji Carycyńskiej,** we wsi, nazwanej Szaninskaja.

„Cóż dziwnego — zadecydowali chłopi — przezwali naszą wieś i teraz Pan Bóg za karę zesłał nam kamień o sześciu tysiącach pudów".

Inni mówili, że to plwocina proroka Eljasza. Inni znów, że księżyc rozprysnął się na drzazgi. — Ale wszyscy się zgadzają, że to jest **kara Boża za komunistów.**

Napróżno komisja profesorów próbowała pouczać chłopów. Pozostali sceptyczni. Wszyscy widzieli „ognistą kurę", lecącą w **powietrzu, znak apokaliptyczny.**

To przepowiednia końca świata. Gramofon i telegraf — to wymysły djabelskie.

„To wszystko nieczysta siła" — mówi mużyk. — „Nasi ojcowie powiadali, że przed końcem świata ziemia będzie okręcona drutami".

Wszelkie usiłowania sowietów są daremne. Nic nie zdoła przekonać chłopa.

„Raboczyj Put" opowiada jeszcze jedną historyjkę:

Pewni rodzice, dowiedziawszy się, że ich córka ma narzeczonego komunistę, nietylko wypędzili konkurenta przez egzorcyzmy, ale kazali na nowo ochrzcić narzeczoną potwora z piekła rodem.

# Kim jest dyktator Bawarji?

W chwili, gdy w Monachjum wre najzawziętsza walka z żywiołami republikańskiemi, a książę Rupprecht Wittelsbach przygotowuje swą bliską koronację, zwrócić należy uwagę na walkę partji bawarskich.

Najpotężniejszem stronnictwem bawarskiem są w tej chwili narodowi socjaliści, a na ich czele stoi młody przywódca, Niemiec, urodzony w północnych Czechach, nazwiskiem **Adolf Hitler.**

Jest on dyktatorem Bawarji.

Głównem hasłem agitacyjnem narodowych socjalistów jest antysemityzm. Propagują oni otwarcie politykę pogromów w Bawarji.

A. Hitler wyszedł ze szkoły antysemickiej w Wiedniu i zdobył sobie w ciągu krótkiego czasu ogromny wpływ wśród bawarskiej ludności.

Argumentem jego, najczęściej używanym, nawet na publicznych wiecach jest **kij,** którym okłada swego przeciwnika, dążąc do wprowadzenia **dyktatury** w Bawarji.

Z Hitlerem pozostaje w najbliższej styczności i w trwałej przyjaźni partja **bawarskich monarchistów,** a Ludendorff jest ciągle z nim w kontakcie.

A. Hitler rozporządza świetnie **zorganizowanemi bojówkami,** które stoją pod komendą dawnych oficerów.

**Hitler jest przeciwnikiem Prusaków i polityki Berlina.** Uczuciowo łączą go bliskie stosunki z **Austrją,** niż z północnymi Niemcami.

Nie kryje się z tem wcale i była chwila, iż **popierał gorąco połączenie się Austrji i Bawarji w jedną całość pod berłem Ruprechta.**

Myśli tej przeszkodziły konjunktury polityki międzynarodowej, w każdym razie A. Hitler myśli swej dotąd nie zaniechał.

Na obecnego dyktatora Bawarji zasadzali się już nieraz jego przeciwnicy polityczni — **z każdej jednak zasadzki wychodził obronną ręką,** zyskując sobie tem większą jeszcze popularność.

Politycy Rzeszy niemieckiej liczą się poważnie z dyktatorem, który jest solą w oku Berlina.

Wiedzą, że na jego rozkaz porwą się solidarnie masy bawarskie i nie ustąpią, chyba po krwawym rozlewie **krwi,** jeśli zostaną zwyciężone.

## Z dnia.

**„TYLKO PRZYJACIEL PCHNIE CIĘ SZTYLETEM W PLECY“.**

Wartość tego przysłowia sprawdza się u nas. Oto „Ilustr. Kurjer Codz.“, którego redaktor naczelny należy do sejmowego klubu P. S. L., a więc do większości rządowej, pozwala wypisywać takie rzeczy o Rządzie, **złożonym w znacznej części z członków tegoż klubu:**

— „**Katastrofalny spadek naszej marki uzasadniony jest naszą gospodarką skarbową**“.

Tyle o ministrze skarbu.

A o działalności ministra spraw zagran. wyraża się ten organ, znany ze swych stałych jak chorągiewka na dachu przekonań, takiemi słowy:

„**Ministerstwo spraw zagranicznych przygotowało kwestję (wybór p. Skirmunta do Rady Ligi Narodów) jaknajfałszywiej, postawiło się rzecz fatalnie i związało ręce polskiej delegacji w Genewie**“.

— „Strzeż mię Boże od takich przyjaciół, jak „Kurjer Krakowski“ — **może sobie powiedzieć słusznie** premjer Witos.

---

**JAK U BOLSZEWIKÓW.**

Rozprawy, jakie toczyły się w Komisji wojskowej z okazji ataku posłów lewicowych, ściślej mówiąc dawnych belwederczyków, **na ministra Szeptyckiego, odsłoniły rąbek tajemnicy z dziejów oddziału defenzywy.**

Okazuje się na podstawie wiarogodnych relacji, że defenzywa pracowała bardzo usilnie, lecz nie w kierunku tropienia nieprzyjaciół państwa, tylko w kierunku otaczania opieką specjalną ludzi przeciwnego obozu lub odnoszących się krytycznie do Piłsudskiego.

Posłuchajcie Czytelnicy, co mówił na komisji minister Szeptycki:

„**Jeden z oficerów (Bratkowski) zawiadomił mnie, że moja korespondencja osobista,** którą miałem pod **kluczem w swoim** pokoju w Bristolu, **znajduje się pod inwigilacją,** na dowód czego może przytoczyć ustęp z tego listu i gdy razem z oficerem udałem się do mego pokoju, przekonałem się, że istotnie list ten zawiera powtórzony mi ustęp“.

**Również poseł** Dr Stefan Dąbrowski, wybitny polityk, niezmordowany działacz z okresu wojny, wróg ideologji germanofilskiej, szerzonej przez N. K. N., **oświadczył na** komisji, że jako wiceminister spraw zagranicznych w r. 1920 i 1921, był pilnowany przez **defenzywę** polską z powodu przyjacielskich stosunków z generałem Niesslem.

**Podobnie działo się i dzieje się pod panowaniem bolszewickiem.**

Wstyd ogarnia każdego prawego człowieka, gdy czyta podobne rewelacje! Wstyd za tych, którzy **kazali to czynić i za tych,** którzy wykonywali rozkazy.

Alfa.

---

# Rady miejskie umieją tylko narzekać ale nie pracować!

## Przepracowanie czy zrzucanie odpowiedzialności ze swych ramion?

Kraków, 6 października.

Wobec przedłużających się kadencji rad gminnych **i wiejskich, zachodzą coraz to częstsze wypadki składania mandatów przez radnych. Bywają wypadki, że rady całe in corpore podają się do dymisji i przestają funkcjonować.** Z tych powodów wyższe władze samorządowe **zarządzają rozwiązanie zdekompletowanych rad gminnych i rozpisywanie nowych wyborów.**

Ustępujący radni, motywując swe ustąpienie „**przepracowaniem**“ i chorobą.

Należy zaznaczyć, **że ustawy nasze nie przewidują żadnych sankcji karnych, ani też środków zmuszenia** radnych do pełnienia ich obowiązków. Zdaje się, że jedynie prawa **pruskie posiadają** w tym **kierunku egzekutywę.**

Jeśli chodzi o sprężystość pracy naszych komórek samorządowych, należałoby tej bolączce zaradzić.

Zdaje się bowiem, że panowie radni czynią to nie z „przepracowania“, ale że zabagniwszy gospodarkę gminną, **chcieliby obecnie w owem krytycznem stadjum** drożyźnianem **zrzucić odpowiedzialność ze** swych bark... Łatwiej bowiem narzekać i winić Rząd za obecne stosunki, aniżeli wziąść się samemu do naprawy tego, co się przez swą gospodarkę popsuło.

---

## Do P. T. Prenumeratorów

**Prosimy ze wszelkiemi reklamacjami w dostarczeniu dziennika zwracać się zaraz po nieotrzymaniu tegoż wprost do Administracji Kraków, Dunajewskiego 7. I. piętro.**

# W Warszawie wykryte nowe gniazdo komunistów.

## Kilkadziesiąt rewizji nocnych. — Opieczętowanie księgarni „Książka“. — Skład rewolwerów. — 10 osób aresztowanych.

Wczorajszej nocy policja polityczna wsadziła istny kij w mrowisko komunistyczne w Warszawie. Poruszono i przetrząśnięto kilkadziesiąt mieszkań i nor komunistycznych. Od dawna obserwowana działalność księgarni „Książka“ przy ul. Hożej Nr. 17, budziła u władz bezpieczeństwa poważne wątpliwości.

Wreszcie przebrała się i cierpliwość policji. Zarządzono obławę nocną. Atak się udał, gdyż prace powierzono wytrawnym poskromicielom komuny. Gros pracy odbywał się około północy. Z Brackiej 17, rozeszły się grupki agentów po całem mieście.

Najciekawszym momentem było **opieczętowanie** księgarni „Książka“, **gdzie właśnie nagromadzono wiele interesującego materjału propagandowego i bibuły komunistycznej.** Specjalnie zainteresowano się osobami, kierującemi księgarnią. Po przeprowadzeniu **rewizji w mieszkaniach prywatnych, członka zarządu księgarni p. Ostrowskiego, zarządzającego p. Stoneckiego** i woźnego księgarni, niejakiego Figata, wszyscy powyżej wymienieni, **zostali przez policję odprowadzeni do ekspozytury śledczej.**

**Ogółem aresztowano ubiegłej nocy 10 osób, zabierając u nich dowodowe materjały.** Dopiero śledztwo i rozpatrywanie nagromadzonego materjału, ustali charakter winy aresztowanych. Przeważnie są to osoby pośrednio lub bezpośrednio pozostające w związku z działalnością podejrzanej księgarni.

Charakterystyczną była rewizja w mieszkaniu p. Marji Szturm de Strem, zam. przy ul. Marszałkowskiej 79. Oto wyjaśniło się, że **nie tylko w sferach tej grupy „politycznych“ działaczy literatura i propaganda odgrywa poważną rolę.** Nie pogardzają oni także realnemi pociągnięciami, np. **pociągnięciami za cyngiel rewolwerowy.** Oto p. M. Szturm de Strem „nie wiadomo“ po co **przechowywała u siebie kilka rewolwerów szybkostrzelnych, najnowszych systemów, dwa mauzery z kolbami itp. akcesorja walki politycznej.**

**Również wśród zabranych druków zatrzymanych** u podejrzanych działaczy komuny, **znalazły się karabiny.**

**Śledztwo ujęte momentalnie w ręce, zatacza szerokie kręgi. — Ciekawem jest, że w wielu wypadkach** rewizji **właścicieli mieszkań, co do których istniały** pewne poszlaki obciążające, byli **„chwilowo“ nieobecni w domu, a nawet w Warszawie. Czyżby ich nieobecność łączyła się z odbywającym się w Berlinie** kongresem centralnego **komitetu komunistycznej Partji** Robotników Polski?

Zapewne sprawa **ta wyjaśni się niezadługo.**

# Wykrycie wielkich oszustw cłowych w Poznaniu.

**Poznań w październiku.**

Władze celne wpadły na trop wielkich oszustw z cłem, uprawianych na szeroką skalę przez firmę spedytorską Brill i Tuch w Poznaniu.

Właściciel firmy, **Georg Tuch, zdołał już ulotnić się z Poznania,** pozostawiając na łasce losu całe swoje przedsiębiorstwo, jak również urządzenie mieszkaniowe. Tuch wyjechał **do Niemiec** do swojej żony, która bawi tamże rzekomo u swoich krewnych.

Z nim zniknął jednocześnie pierwszy ekspedjent **Ast, który wyjechał rzekomo na urlop.**

Tuch uprawiał szeroko rozgałęzioną akcję oszukańczą **przesyłkami zagranicznemi, idącemi przez** Gdańsk do Poznania.

Proceder ten musiał być bardzo intratny, gdyż **Tuch żył na wielkopańskiej stopie, miał własne samochody,** powóz na gumach i występował bardzo arogancko, jak gdyby żadna z firm konkurencyjnych polskich nie mogła mu stawić czoła. Uderzało **też, że** przesyłki, nadchodzące z Gdańska, zlecano **prawie** wyłącznie firmie Brill i Tuch. Dla **przeprowadzenia** śledztwa bawi w Poznaniu jeden z wyższych urzędników celnych z Gdańska.

Szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

# Z tajemnic warszawskich waluciarzy.

## Pobyt w więzieniu służy p. Stückgoldowi. — Nie powiodło się symulowanie choroby. — Gotowy akt oskarżenia. — Stückgold gotuje się do dalszej pracy na pożytek skarbu polskiego.

Warszawa 6 października.

Głośny swego czasu z afery waluciarskiej p. Stuckgold, przebywający w więzieniu mokotowskiem w Warszawie, usiłował za wszelką cenę pod pozorem choroby wydostać się za kaucją na wolność. Marzenia waluciarza zawiodły.

Onegdaj odwiedziła pana Stückgolda w więzieniu mokotowskiem **urzędowa** komisja lekarska i badała stan zdrowia herszta waluciarzy.

Po sumiennych oględzinach przyszli lekarze do przekonania, **że Stückgold jest zdrów jak rybka.**

**Akt oskarżenia jest już gotowy,** co do terminu zaś rozprawy przed posiedzeniem gospodarczem okręgowego **sądu karnego,** na którem rozpatrywać się będzie porządek, w jakim najpilniejsze sprawy sądzone będą, dziś jeszcze nic pewnego powiedzieć nie można.

Równocześnie okazuje się, że popularna firma Stückgolda istnieje i prosperuje nadal. W tych dniach dom bankowy Stückgolda zwrócił się do rady giełdy pieniężnej z podaniem, w którem prosił o dopuszczenie przedstawiciela jego domu bankowego na giełdę, w celu zawierania transakcji.

**Przy tem podaniu były załączone poświadczenia 17 banków, które bankier Stückgold ongi „nabrał“** na bardzo poważne sumy. W poświadczeniach tych banki stwierdzają, iż wszelkie zobowiązania względem nich są już przez Stückgolda uregulowane. Jest to powód do przyjęcia firmy na giełdę. Podanie było mile widziane przez niektóre osoby, ale na razie zwyciężyła rozwaga i Stückgold jako dom bankowy nie będzie figurował na giełdzie.

Podanie zostało odrzucone.

---

# KRONIKA.

**REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.**

Niedziela popoł.: „Okna“.
wiecz. „Grochowy wieniec“.
Poniedziałek: „Złoty wiek rycerstwa“.
Wtorek: „Wieniec grochowy“.

**REPERTUAR OPERY I OPERETKI.**

Niedziela popoł.: „Ostatni walc“.
wieczór: „Zamarłe oczy“.
Poniedziałek: „Ostatni walc“.

**REPERTUAR TEATRU BAGATELA.**

Niedziela popoł.: „Nieprzyjaciółka“.
wiecz.: „Obłęd“.
Poniedziałek: „Obłęd“.
**Wtorek: „Wicek i Wacek“.**

---

**MIESZKANIA, KTÓRE PADŁY OFIARĄ KRADZIEŻY.** Do mieszkania Jana Raczka przy ul. Bonerowskiej l. 8 włamał się niewyśledzony dotąd sprawca, który skradł znaczną ilość garderoby, wartości 45 miljonów Mp. Również onegdaj w nocy włamano się do kiosku R. Hil przy ul. Sławkowskiej l. 25. Złodzieje dostali się do kiosku przez wybity przez nich otwór w ścianie i skradli wielką ilość towaru bławatnego, wartości kilkunastu milionów Mp.

**CYGAN ZE SPÓLNIKIEM POD „TELEGRAFEM“.** Policja aresztowała wczoraj dwu znanych złodziei, 17-letniego Stanisława Cygana i 22-letniego Andrzeja Spólnika. Cygana przytrzymano w chwili, gdy okradł na tandecie wieśniaczkę Marję Czekaj, Spólnika zaś na kradzieży dowodu złożenia pakunków na dworcu kolejowym na szkodę M. Trybusówny.

**DOBRZE TRZYMAŁ.** Do policji doniosła Jadwiga Krokoszówna, że na głównym dworcu w Krakowie przy kasie biletowej prosiła obok stojącego nieznanego jej mężczyznę, by jej przytrzymał walizę, sama zaś poszła kupić bilet. Po powrocie nie zastała już owego mężczyzny, który zbiegł z walizą.

**TYTOŃ ZA DARMO.** Do hurtowni tytoniowej Abrahama Kranza przy ul. Krakowskiej zgłosił się wczoraj nieznany osobnik, który zażądał tytoniu na ogólną sumę 1,150.000 Mp. Gdy Kranz żądany tytoń zapakował, osobnik ten korzystając z panującego wówczas natłoku w trafice, zabrał pakunek i nie zapłaciwszy zbiegł ze sklepu.

**BIERNY OPÓR LEKARZA.** Dnia 6 bm. o godz. pół do 8-mej rano udano się do lekarza, dra Stanisława Kłosowskiego, przy ul. Zwierzynieckiej l. 8, a który jest zarazem lekarzem Kasy chorych, z prośbą o przybycie do ciężko chorej żony członka Kasy chorych, zamieszkałego w drugim domu pod l. 10. Spotkana służąca czy posługaczka tegoż doktora, która właśnie wchodziła do mieszkania, zapytana przez męża chorej, czy p. doktor jest w domu, dała odpowiedź potakującą, ale znając widocznie swego pana, odrzekła wymijająco, na co [illegible]

nie ustępując, żądał stanowczej odpowiedzi. Wtedy służąca odszedłszy, poszła zapytać się doktora. Po chwili przyszła z nieoczekiwaną odpowiedzią, że pan doktor nie jest z Kasy chorych i nie pójdzie do chorej. Udano się wtedy do miejskiej Kasy chorych, gdzie potwierdzono jego przynależność. Słyszano już o nim wiele takich wypadków, gdzie odmawiał pomocy lekarskiej. Co po takiem lekarzu, jak nie wykonuje swego zawodu.

Apeluję więc do Izby lekarskiej, aby raczyła pouczyć pana doktora o jego obowiązkach — do Kasy chorych zaś, aby takich panów, jak pan doktor Kłosowski, napędziła, by członek Kasy chorych, płacący tak wysoki haracz, miał zapewnioną sumienną i rzetelną pomoc lekarską.

**ZWYŻKA CEN MIĘSA I WĘDLIN.** Miejska komisja cennikowa rozpatrywała na wczorajszem posiedzeniu cenniki zarówno rzeźników, jak i masarzy. Ustalono następujące ceny: w sklepach I. klasy 1 kg. mięsa wołowego z dokładą 80.000 Mp, bez dokładki 96.000 Mp; w sklepach II. klasy 76.000 Mp i 91.000 Mp; w sklepach III. klasy 70.000 Mp i 84.000 Mp. Wieprzowina i wyroby masarskie podrożały o 20 proc. tak, że 1 kg. wieprzowiny kosztuje obecnie 104.000 Mp, kotletów 114.000 Mp, słoniny białej i bilu 158.000 Mp, wędzonej 165.000 Mp.

**OLBRZYMIA PODWYŻKA CEN WĘGLA.** Z dniem 1 bm. weszły w życie następujące ceny węgla: za 10 cetnarów metr. loco kopalnia: górnośląski 2430000 Mp, dąbrowiecki 1965000 Mp, Bory, Libiąż, Siersza 1867600 Mp, jaworznicki 1800000 Mp. Węgiel z Jaworzna wysłany na potrzebę ludności m. Krakowa jest o kilkadziesiąt tysięcy tańszy na tonie, zaś dla m. zakładów użyteczności publicznej kosztuje 1.698.200 Mp. Ceny węgla jaworznickiego w Krakowie za 10 cetn. metr. są następujące: w składach hurtownych przy dworcu (wraz z odwozem) 2,321.400 Mp. w składach hurt. w mieście 2.416.000 Mp, w składach drobnych handlarzy w mieście 2.516.000 Mp. Na podwyżkę cen węgla wpłynęło podrożenie samego węgla w kopalni o 23 proc. oraz 100 proc. podwyżka taryfy kolejowej. Powyższe ceny obowiązują do 15 b. m.

**DALSZE TRANSPORTY CUKRU DLA KRAKOWA.** Wczoraj nadeszły do Krakowa 3 wagony cukru, jako reszta kontyngentu wrześniowego. Konsumy i kooperatywy, które dotąd należnego cukru nie pobrały, winny zgłosić się po asygnaty do m. Biura aprow. w poniedziałek 8 bm. Sprzedaż detaliczna między ludność, nienależącą do konsumów, odbywać się będzie w dotychczasowych kramach miejskich przy pl. św. Ducha i w Podgórzu do środy 10 bm. włącznie.

**TRAGICZNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU.** Wczoraj rano na torze kolejowym między Krakowem a Łobzowem znaleźli funkcjonarjusze koleji trupa mężczyzny, noszącego na całem ciele ślady przejechania przez pociąg.

Zawiadomiona o wypadku ekspozytura urzędu śledczego w Krakowie podjęła na miejscu śledztwo i ustaliła, że mężczyzna ów przejechany został przez pociąg osobowy Nr. 15 widocznie w chwili, gdy przechodził przez tor.

Na przestrzeni od miejsca przejechania do miejsca znalezienia zwłok, wynoszącej 65 kroków, widniały poszarpane kawałki ciała, ślady krwi i mózgu, oraz strzępy odzieży.

Z dokumentów, znalezionych przy tragicznie zmarłym wynika, że ofiarą wypadku padł niejaki Feliks Zamora, rodem z Zawadki, pow. Pilzno koło Tarnowa. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, że Zamorę widziano po północy idącego w stanie nietrzeźwym w stronę Zwierzyńca. Zwłoki po oględzinach komisji przewieziono do Zakładu medycyny sądowej w Krakowie.

**WYKRYCIE TAJNEGO MAGAZYNU TYTONIU.** Podczas śledztwa przeciw spekulantom wywozowym wpadli wywiadowcy Lotnej Brygady Wywozowej na składy magazynowania tytoniu ze względu na oczekiwaną podwyżkę cen. Wykryto pochowane wyroby tytoniowe w różnych skrytkach mieszkania trafikanta Maurycego Hilfsteina, zamieszkałego na rogu ul. Wolskiej. Znaleziono tam 344 pudełek papierosów „Sport", Damskich, Sfinksów, 322 paczki tytoniu, 2 pudełka cygar i 118 pudełek sacharyny. Niektóre wyroby tytoniowe pochodzą jeszcze z roku 1922. — W kiosku Jakóba Steinera przy ul. Dietlowskiej znaleziono 217 pudełek papierosów rozmaitych gatunków oraz papierosy przemycane z Niemiec. Nadto skonfiskowano u Steinera 51 dolarów, 50 kor. czeskich i 110 kor. austr. Cały towar obłożono sekwestrem i sprawy obu spekulantów oddano Prokuraturze.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.